

SOJUSZ DLA

POZNANIA

Dla kogo mieszkanie? Dla kogo Stadion? Dyskusja o priorytetach władzy.



Tomasz Lewandowski
Przewodniczący Komisji Gospodarki
Komunalnej i Polityki Mieszkaniowej.

Burza medialna wokół planów lokowania kontenerów socjalnych dla kłębnych lokatorów i eksmisji na bruk 300 rodzin skłoniła mnie do głębszej refleksji na temat polityki mieszkaniowej Poznania.

Wielokrotnie głośno krytykowałem te pomysły i kontestowałem decyzje podejmowane w tej sprawie przez miejskich urzędników. Ostrzegałem, że zgoda na stawianie

kontenerów „socjalnych” może oznaczać w bliskiej przyszłości wykorzystanie ich na potrzeby lokali socjalnych. Zgoda ta w dalszej perspektywie oznaczać będzie akceptację powstawania na obrzeżach miasta gett ludzi biednych, którzy z różnych powodów znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Uważam Prezydenta Poznania oraz Dyrektora ZKZL za inteligentne osoby, zatem trudno mi przyjąć, że prawdziwym powodem ulokowania 10 mieszkańców naszego miasta (zdegenerowanych mężczyzn uzależnionych od alkoholu, uprzykrzających życie sąsiadom) jest uwolnienie od problemu trudnego sąsiedztwa innych lokatorów. Takich naruszających spokój lokatorów - wg relacji ZKZL - jest ponad 200, zatem z całą pewnością przeniesienie 10 z nich do kontenerów nic nie da. Chyba, że przyjmujemy, iż pozostałych 190 osób do porannego wina czyta doniesienia prasy nt. eksmisji i drży o swój dalszy byt.

Obawiam się, że w najbliższej przyszłości miasto zmuszone do szukania oszczędności (100 mln cięć do 2012 r.), zamiast inwestowania w budownictwo socjalne zaproponuje jego tani zamiennik – blaszane kontenery.

Prezydent zorganizuje przy pomocy którejś z agencji PR badania, w których zadane zostaną tendencyjne i sugestywne pytania. Później pochwali się swoimi wynikami mieszkańcom. Cóż - kto układa pytania, ten osiąga takie odpowiedzi jakich oczekuje. Prezydent wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym odstąpi od skokowych podwyżek opłat i ochoczo przystąpi do budowy blaszanych gett. Czy to jest nierealny scenariusz?

PO CO TO ZAMIESZANIE?

Uważny obserwator życia miejskiego musi sobie zadać pytanie: Po co to wszystko? W jaki sposób miasto Poznań chce realizować swój obowiązek ustawowy tj. zabezpieczenie potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej?

W moim przekonaniu intensyfikacja działań w obszarze gospodarki mieszkaniowej to zasłona dymna mająca odwrócić uwagę opinii publicznej od nieudolności i bezradności Prezydenta w zakresie prowadzenia długofalowej polityki mieszkaniowej w Poznaniu. Bezczywność i niekompetencja w tym zakresie służb miejskich nie tylko wpływa na pogorszenie perspektyw życiowych tysięcy rodzin ale i powoduje wymierne straty finansowe dla miasta.

Na dyżurze radnego Miasta Poznania często słyszę krytykę mieszkańców dotyczącą fatalnych warunków, w jakich mieszkają. Wielu z nas jednak nie śniło się, w jakich warunkach żyją nasi współobywatele. Szczęście - czy ośmioosobowe rodziny mieszkające w klitce będącej pokojem z kuchnią, bez łazienki to nie wyjątki, lecz pokaźna ilość przypadków.

Scenariusz zazwyczaj wygląda następująco: mieszkający w niewielkim mieszkaniu w kamienicy młodzi ludzie pobierają się, mają dzieci, a z braku mieszkania decydują się „przejściowo” zamieszkać z rodzicami. Sytuacja przejściowa przeradza się w trwałą, przez co rodzice i dziadkowie mieszkają razem w małych i zaniedbanych mieszkaniach. Często w takich rodzinach pojawia się problem z nadużywaniem alkoholu, co dopełnia obraz beznadziejności warunków życia. Dzieci wychowujące się w takich warunkach zasilają grupki wyrostków spędzających cały czas przy bramach kamienic.

DRAMAT LUDZI STARSZYCH

Częstymi gośćmi na moich dyżurach są także mieszkańcy zasobów prywatnych, któ-

Małymi krokami ku rewitalizacji

Wywiad z Katarzyną Kretkowską,
Wiceprzewodniczącą Rady
Miasta, o pracy radnego oraz
o problemach różnych komisji:
groźbie zamykania szkół,
przyszłości targowiska Bema
i DK „Tramwajarz”.

Więcej na str. 4-5.

Poznaniacy dla Poznaniaków

Początek serii artykułów
dotyczących działalności
najmniejszych jednostek
naszego samorządu -
przedstawienie pierwszych rad
osiedli, pomysły na zmiany
w przestrzeni miejskiej.

Więcej przedstawi zespół
Beaty Urbańskiej na str. 6.

Z Brukseli i Warszawy

Andrzej Józwiak okiem eksperta
o niektórych aspektach życia
Sejmu VI kadencji. Ponadto
przybliżamy profil Marka Siwca,
który od następnego numeru
będzie relacjonował nam
wydarzenia w Unii Europejskiej
ważne z punktu widzenia
Wielkopolan.

Zapraszamy na str. 7.



Dokończenie na stronie 3

Strefa kibica - dlaczego Plac Wolności?

Adrian Kaczmarek
Radny z okręgu Stare Miasto,
sekretarz Rady Miasta,



Miasto Poznań od kilku już lat przygotowuje się do roli jednego z miast gospodarzy mistrzostw Europy w piłce nożnej „EURO 2012”. W Poznaniu odbędą się tylko 3 mecze grupowe, ale jednym z wymogów UEFA jest to, aby w każdym mieście które jest gospodarzem mistrzostw zorganizowano tzw. Strefę Kibica, gdzie należy zapewnić możliwość nie odpłatnego oglądania transmisji wszystkich pojedynków piłkarskich od rozpoczęcia imprezy aż do samego finału, czyli w dniach od 8 czerwca do 1 lipca 2012 roku.

„Strefa Kibica” czynna będzie codziennie od godziny 14.00 do 24.00, a w dniach rozgrywania meczy w Poznaniu od 12.00

do 2.00 w nocy. Jest to z pewnością przedsięwzięcie, które wymaga dużego wysiłku organizacyjnego i współpracy wielu jednostek miejskich i Policji. Kluczową wydatuje się tutaj decyzja o lokalizacji takiej wielodniowej imprezy masowej. Niestety w proces podejmowania takiej decyzji nie włączono ani mieszkańców okolicznych terenów rozpatrywanych lokalizacji, ani ich przedstawicieli w Radzie Miasta Poznania. Poznańskie biuro Euro 2012 po prostu ogłosiło, że decyzja zapadła i jest ostateczna. Z pięciu lokalizacji – Międzynarodowe Targi Poznańskie, Łęgi Dembińskie, Malta, Park im. Kasprowicza i Plac Wolności, wybrano ten ostatni. Temat ten nie był nawet konsultowany z żadną komisją w Radzie Miasta Poznania, radni miejscy podobnie jak mieszkańcy centrum dowiedzieli się o tym fakcie z prasy. Wzbudziło to uzasad-

nione obawy poznaniaków z okolic Placu Wolności. Zorganizowane z inicjatywy Rady Osiedla Stare Miasto spotkanie z przedstawicielami Urzędu Miasta w tej sprawie wcale nie przyczyniło się do uspokojenia nastrojów. Przedstawiciele biura Euro 2012 oświadczyli wprost, że mimo czynnika nazwanego „znacznymi utrudnieniami dla mieszkańców” zdecydowano właśnie o tej lokalizacji, ponieważ Plac Wolności wygrywał w innych kategoriach jak np. „atrakcyjność przekazu medialnego”. Wybór lokalizacji „Strefy Kibica” jest niestety przykładem na to, że kiedy trzeba podjąć trudną decyzję np. o cięciach budżetowych Prezydent Miasta chętnie organizuje społeczne konsultacje, sondaże, natomiast, kiedy sprawa bezpośrednio dotyczy mieszkańców danego terenu Poznania, lepiej podjąć decyzję w zaciszu gabinetu...

Společne dylematy miasta

Antoni Szczuciński
Przewodniczący Komisji Kultury i Nauki



Rzeczywiste różnice polityczne ujawniają się najczęściej przy rozpatrywaniu konkretnych problemów społecznych. W Radzie Miasta Poznania widać je na zebraniach komisji i sesjach zwłaszcza wtedy, gdy trzeba rozstrzygnąć kwestie takie jak bezdomność, opieka nad dzieckiem, dostęp do żłobków, przedszkoli i szkół, komunikacja publiczna, czy koszt życia w mieście.

Najwięcej kontrowersji w Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia wzbudziły kwestie żłobków. Niektórzy opowiadają się za tym, żeby opiekę nad najmłodszymi uznać za sprawę prywatną rodziców i nie obciążać tym miasta. Nie uwzględniają wówczas zasadniczych problemów życiowych młodych ludzi. Z drugiej strony są ci, którzy uznają sprawę opieki przedszkolnej za ważną kwestię społeczną, która powinna być podjęta przez władze miasta. Radni SLD prezentują w tej sprawie zdecydowane stanowisko. W Poznaniu żyje prawie 15 tys. dzieci poniżej 3 roku życia, około tysiąca z nich ma zapewnione miejsce w żłobku publicznym, rodzice następnych 1500 chcieliby umieścić tam dzieci. Sporo nadziei wywołała ustawa zmieniająca status żłobków z placówki ochrony zdrowia na instytucję opiekuńczą, jednakże nie przewidziano na nią środków centralnych. W Poznaniu pojawił się dylemat: czy poszerzać opiekę nad dziećmi szukając środków w dotychczasowym budżecie żłobków (prezydent proponował podniesienie opłat za żłobki i z uzyskanych w ten sposób wpływów dofinansowanie żłobków prywatnych i szkolenie opiekunów domowych), czy rozszerzyć publiczną opiekę poprzez przesunięcie środków z mniej istotnych dziedzin.

Opowiadamy się za zwiększeniem liczby lokali spełniających wymagania placówek opiekuńczych i urucha-

mianiem nowych placówek w rozmaitych formach: żłobki, klubiki, świetlice, prowadzonych jako instytucje miejskie, stowarzyszeniowe, prywatne. Poziom ich dotowania powinien być zależny od wysokości opłat za miejsce w placówce. Jeżeli placówka będzie stosowała się do miejskich zasad odpłatności powinna mieć dotację taką jak żłobki prowadzone przez miasto. Ale do tego trzeba śmiałość decyzji politycznej wspomagającej młode rodziny i potrawiając irytację społeczną. Zaproponowaliśmy poprawki do budżetu wskazując na konieczność budowy przedszkola w rejonie Naramowic.

Po co wówczas polityka społeczna?

Inny dylemat dotyczy spraw oświatowych. Jak dostarczać sieć przedszkoli i szkół do zmieniającej się sytuacji demograficznej, także w znaczeniu lokalnym? Istniejące placówki globalnie wystarczają, ale są rozmieszczone w niektórych dzielnicach nieproporcjonalnie do zapotrzebowania. Utrudnia to życie rodzinom, powoduje irytację społeczną. Zaproponowaliśmy poprawki do budżetu wskazując na konieczność budowy przedszkola w rejonie Naramowic. Wobec bardzo trudnej kwestii domów dziecka i dramatycznej sytuacji braku miejsc dla dzieci wobec których sąd zdecydował o umieszczeniu w placówce opiekuńczej, zaproponowaliśmy uruchomienie jeszcze jednego miejskiego domu dziecka i poszukiwania lokali dla nowych rodzinnych domów dziecka. Mimo wsparcia naszej inicjatywy przez radnych innych klubów władze podjęły prace przygotowawcze w takim tempie, że w tym roku nie dołączymy się ich zakończenia.

Te trzy kwestie: żłobki, przedszkola i domy dziecka są wyraźnym przykładem różnego rozumienia zadań samorządu. My uważamy, że inwestowanie w opiekę nad dziećmi ma wyjątkową wartość, jest ważnym elementem ekonomii społecznej i po prostu przyniesie miastu pożytek. Tak też rozumiemy lewicową politykę społeczną.

i organizacji pozarządowych, ludzi z pasją. Na naszych łamach stwarzamy przestrzeń do debaty nad jakością pracy naszego samorządu, zachęcamy do dzielenia się swoimi pomysłami na rozwój miasta, na dobre zmiany. Aktualnej władzy patrzymy bacznie na ręce, mieszkańców zachęcamy do dzielenia się swoją wizją i marzeniami. To pierwsze wydanie „Sojuszu dla Poznania”. W kolejnych publikacjach będziemy głos radnych, działaczy rad osiedli, stowarzyszeń. Również każdy z Państwa może zostać współautorem - wystarczy wysłać do nas list z propozycją artykułu na adres: sojuszdlapoznania@yp.pl. Serdecznie zapraszamy do czytania „Sojuszu dla Poznania”, życząc Państwu miłej lektury!

Od redakcji

Witamy na Łamach „Sojuszu dla Poznania”. Pismo nasze adresowane jest do mieszkańców miasta i jego okolic. Pragniemy przybliżyć miejskie problemy i wyzwania, informować o ciekawych inicjatywach, wydarzeniach i dobrych praktykach, proponować nowe pomysły i rozwiązania, a wszystko to z perspektywy radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej, którzy do współpracy zapraszają osoby zaangażowane w życie miasta - społeczników z rad osiedli

Dla kogo mieszkanie? Dla kogo Stadion?

Dyskusja o priorytetach władzy.

Dokończenie ze strony 1

rym właściciel kamienicy znacznie podniósł czynsz. Są to w zdecydowanej większości ludzie starsi, którzy czas aktywności zawodowej mają już za sobą albo ich wiek znacznie utrudnia podjęcie jakiegokolwiek dodatkowej pracy. Czynsz wzrasta im często skokowo z kilku na kilkanaście złotych za m kw. W zaniedbanych, niedogrzanych mieszkaniach w kamienicy ze starymi oknami dziurawymi jak ser szwajcarski muszą płacić 1000 zł czynszu. Do tego koszt energii cieplnej, wody i leków. Mimo tego, że całe życie uczciwie pracowali i płacili czynsz teraz na starość popadają w długi. Czują się oszukani przez państwo, pozostawieni samym sobie przez miasto. Mając do wyboru zapłacenie czynszu czy zakup leków i żywności wybierają to drugie. Często są tępieni przez właściciela nieruchomości, którzy okresowo wyłączają wodę, gaz, przeprowadza „dziwne” uciążliwe remonty. Spotkałem się nawet z przypadkami wynajmowania pijaków, którzy za kilka butelek wina mieli uprzykrzać życie mieszkańcom takiego zasobu.

**„RODZINA NA SWOIM”
TEŻ JUŻ NIE POMIESZKA**

Kolejną grupą, której potrzeby muszą być zauważone przez władze, są młodzi ludzie, których nie stać na własne „M” ani na kredyt wspomagający młode rodziny, powoduje irytację społeczną. Dzisiaj ani państwo, ani miasto nie mają dla nich żadnej oferty.

Ostatnie zmiany w programie „Rodzina na swoim”, zaproponowane przez Rząd Platformy Obywatelskiej, praktycznie zablokowały młodym ludziom możliwość zakupu mieszka-

nia przy wsparciu państwa. Nawet te osoby, które z trudem osiagają pułap zdolności dla kredytu hipotecznego przy jakiegokolwiek zawrociawaniach zawodowych czy zdrowotnych wpadają w pętlę zadłużenia i nie mogą liczyć na wsparcie w tym zakresie.

Brakuje mieszkań komunalnych z preferencyjnym czynszem (czyt. niższym od rynkowego ale zabezpieczającego utrzymanie nieruchomości). Brakuje długofalowych programów budownictwa komunalnego będących odpowiedzią na problemy młodych ludzi, których nie stać na kredyty hipoteczne. Jaka jest na to odpowiedź Miasta? Czy budowę kontenerów „socjalnych” i eksmisję rodzin na bruk można nazwać racjonalną polityką miasta w zakresie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych Poznaniaków? Z całą pewnością nie.

W ostatnich 6 latach z budżetu miasta wydano jedynie 55 mln złotych na budownictwo komunalne i dopłaty do Towarzystw Budownictwa Społecznego. W tym samym czasie wybudowano dwa ogromne obiekty sportowe – Stadion Miejski i Termy Maltańskie, które pochłonęły ponad 1 miliard złotych! Prezydent Poznania, mając świadomość ogromnych potrzeb w zakresie gospodarki mieszkaniowej w Poznaniu wydał na budowę dwóch obiektów sportowych 20 razy więcej niż na budownictwo komunalne.

Administracja Ryszarda Grobelnego postawiła na budowę zbyt kosztownych obiektów sportowych i rekreacyjnych zamiast na



rozwiązanie poważnego problemu naszej wspólnoty mieszkaniowej. To swoiste pomniki próżności, których bieżące utrzymanie będzie z całą pewnością kosztowało budżet miasta kilka do kilkunastu milionów złotych.

Obraz bezradności w zakresie nowych inwestycji uzupełnia nieudolny w zakresie zarządzania tym, co już miasto

ma. Prezydent i jego służby w żaden sposób nie radzą sobie z zarządzaniem zasobem lokalnym czego dobitnym przykładem jest utrzymanie stanu ponad 800 pustostanów mieszkaniowych. Próba udowodnienia, że utrzymywanie się w zasobach miejskich tak dużej ilości pustostanów jest zjawiskiem naturalnym wynikającym ze zwalniania i zasiedlania lokali jest przekłamywaniem rzeczywistości. Znaczną część pustostanów powstała na skutek błędnych decyzji Prezydenta i podległego mu ZKZL. Ewidentnym tego przykładem jest nieprzemysłane i dokonane, z naruszeniem zasad rzetelnego gospodarowania majątkiem publicznym przeprowadzenie tzw. Programu Rewitalizacji Kamienic w Poznaniu. W wyniku błędnych decyzji, a następnie bezczynności Prezydenta w Poznaniu przybyło ponad 100 pustostanów.

Z planowanych 150 kamienic udało się przez ostatnie 10 lat odrestaurować zaledwie 10. Z kolejnych 11 kamienic mimo braku otwarcia robót czy nawet zabezpieczenia środków finansowych na renowację, wyprowadzo-

no wszystkich lokatorów. I tak, w tym samym czasie gdy Dyrektor ZKZL eksmituje za niezapłacone czynszu rodziny z zasobów komunalnych, pustych stoi 11 miejskich kamienic! W kamienicach tych znajduje się 101 mieszkań. Ponad 100 rodzin wyprowadzono, by przez kolejne 6 lat ich mieszkania stały puste i niszczały.

Prezydent Poznania oraz podległy mu ZKZL mimo braku decyzji w zakresie sfinansowania inwestycji oraz rozpoczęcia remontu wysiedlili mieszkańców. Przez kolejnych 6 lat Prezydent godził się na ponoszenie kosztów utrzymania budynków.

Nikt nie wspominał, że kamienice te nie przyniosą ani złotówki przychodu do kasy miejskiej. Nikt nie pytał ile kosztuje ogrzanie pustostanów i ich ochrona. Prezydent i podległy mu ZKZL przyzwolali na to, by kamienice te były rozkradane. Biernie obserwowali jak instalacje wewnątrz budynku niszczeją i stają się niezdolne do użytku.

Pytam zatem przedstawicieli miasta, którzy z takim przekonaniem mówią w związku z eksmisjami na bruk, o dbaniu o interes finansowy miasta – co zrobiliście, by zapobiec dewastacji 11 miejskich kamienic? Kto odpowie za błędne decyzje urzędnicze? Kto zrefunduje naszej wspólnotie samorządowej straty związane z utratą wartości niezamieszkałych od 6 lat nieruchomości? Prezydent Poznania zamiast odpowiadać na te trudne pytania woli straszyć eksmisjami. Tak nie tworzy się spójnej polityki mieszkaniowej miasta.

Zdecydowane i przeprowadzone szybko eksmisje są w Poznaniu potrzebne... Należy rozliczyć i eksmitować w trybie pilnym kilku urzędników z Placu Kolegiackiego.





„Nie widzę możliwości zamykania szkół na siłę”

Rozmowa z KATARZYŃĄ KRETKOWSKĄ, Wiceprzewodniczącą Rady Miasta Poznania

PR: Czym zajmuje się Pani w Radzie Miasta? Na czym polega codzienna praca radnej?

Katarzyna Kretkowska: Praca radnej czy radnego miasta, jeśli podchodzi się do tego solidnie, to nie tylko uczestniczenie w sesjach Rady Miasta, ale przede wszystkim wiele godzin tygodniowo żmudnej pracy w komisjach, podkomisjach, zespołach, na dyżurach, spotkaniach, uroczystościach, dużo czasu poświęcanego na rozmowy i interwencje u urzędników, na pisanie pism.

PR: Z jakimi problemami zwracają się do Pani ludzie na dyżurach?

KK: Na moje cotygodniowe dyżury mieszkańcy przychodzą z najróżniejszymi sprawami, zazwyczaj trudnymi, które czasem od wielu lat wloką się przez urząd i nie są załatwiane. Większość osób, w tym bardzo wiele kobiet, przychodzi do mnie ze sprawami mieszkaniowymi. Dramatycznymi - w grę wchodzi fatalne warunki mieszkaniowe, a do tego chorujące dzieci, niepełnospraw-

ni czy też zwyczajnie bieda. Tymczasem w Poznaniu od lat brakuje mieszkań socjalnych, brakuje miejskiego ośrodka dla bezdomnych kobiet i dzieci a czynsze są coraz wyższe, ludzie już nie dają rady. Bardzo wiele osób, zwłaszcza starszych, emerytów, rencistów, mieszka na podstawie tzw. starego przydziału w prywatnych kamienicach, nie dostają dodatku mieszkaniowego, nie są w stanie płacić czynszu, a tym bardziej kupić innego mieszkania, a miasto nie ma dla nich żadnej oferty. Jest to głęboko niesprawiedliwe.

PR: Pracuje Pani w szeregu komisjach Rady Miasta, w tym w Komisji Kultury i Nauki. Od paru miesięcy zajmuje się Pani dawnym Domem Kultury „Tramwajarza”.

KK: Tak, stoi on od 4 lat zamknięty na głucho. Wnioskowałam o to, by znalazły się środki na remont i ponowne jego uruchomienie, by mógł spełniać rolę ośrodka kultury, tak potrzebnego mieszkańcom Jeżyc. Stosowną poprawkę do budżetu Miasta poparł cały

nasz Klub Radnych SLD, i Prezydent autopoprawką wprowadził wnioskowane 340 tysięcy do budżetu. Dom Tramwajarza od początku roku miała przejąć w imieniu miasta Estrada Poznańska, potwornie się to ślimaczyło, Rada Osiedla „Jeżycze” już bardzo się niecierpliwiła, a ja cały czas tej sprawy pilnowałam. Przedstawialiśmy m.in. na Komisji Kultury i Nauki. W końcu się udało, niedługo ruszy tam remont a po nim, mam nadzieję, powstanie nowe, ciekawe miejsce w Poznaniu. Są tam potencjalnie duże możliwości zrobienia czegoś naprawdę nietypowego, znam kilka naprawdę niesztampowych pomysłów na zagospodarowanie tej sali kinowo-widowiskowej i pozostałych pomieszczeń.

PR: Czym zajmuje się Pani w Komisji Oświaty?

KK: Prezydent straszy nas od początku roku chęcią likwidowania bądź łączenia szkół w poszukiwaniu budżetowych oszczędności. Podchodzę do tego bardzo sceptycznie, gdyż nie powinno się oszczędzać

na skromnie finansowanych szkołach i przedszkolach po to, by pokryć dziury budżetowe powstające na skutek złe kontrolowanego przez miejskie władze, jak się często wydaje, rozrostu wydatków na już i tak monstrualnie drogie inwestycje, takie jak Stadion Miejski czy niektóre remonty kamienicy i dróg. W przedszkolach brakuje miejsc, zwłaszcza dla 3 i 4-latków, szkoły podstawowe są pełne, dopełniają je nowe roczniki 6-latków, nie widzę zatem możliwości zamykania szkół na siłę. Jeżeli te zapędy dojdą do skutku, będę im przeciwdziałała.

PR: A jakie przychodzi rozwiązywać dylematy w Komisji Zagospodarowania Przestrzennego?

KK: Na Komisji Przestrzennej mamy od szeregu lat do czynienia z jednym podstawowym konfliktem – ktoś kupuje kawałek niezabudowanego, atrakcyjnie położonego gruntu, najczęściej w śródmieściu i chce tam pobudować jak największą ilość mieszkań, czyli postawić bloki na terenie, który

dotąd był kawałkiem zieleni z którego korzystali okoliczni mieszkańcy. Tak było z wieloma placami i parkami w śródmieściu, na Solaczu, w Winogradach, na Nowym Mieście, na Grunwaldzie. Jeśli o mnie chodzi, to zawsze stoję po stronie mieszkańców walczących o zieleni i zachowanie ładu przestrzennego, czym zapewne narażam się tym wszystkim zapatrzonym w możliwość szybkiego zysku deweloperom.

PR: Deweloperzy chcieli podobno także zabudować teren wokół dawnego stadionu Szyca na Wildzie. Jest to fragment klinu zieleni ale jest tam także tzw. targowisko Bema.

KK: Uważam, że targowisko, które znajduje się w tym miejscu od ponad 20 lat i przyjęło się powinno tam pozostać – nie wszystkich Poznańców stać, by na co dzień zaopatrywać się w sieciowych sklepach centrów handlowych takich jak Stary Browar, a z handlu na targowisko utrzymuje się około 700 osób. Kupcy z targowiska starają się o możliwość

pozostania tam od wielu lat, ale nie mogą się doprosić staję umowy dzierżawy od władz miasta, nie mogą pobudować tam estetycznej hali targowej i uporządkować terenu wokół niej, chociaż już kilkakrotnie takie projekty przedstawiali. Tymczasem na całym świecie, także w dużych metropoliach przyjęte jest przeciwieństwo hal targowych i otwartych targowisk, dodają one kolorytu i ożywiają śródmieścia miast, są chętnie odwiedzane zarówno przez mieszkańców jak i przyjezdnych.

PR: Z czego jest Pani zadowolona, co udało się osiągnąć w Pani okręgu wyborczym, czyli na Jeżycach i Łazarzu, a czego jeszcze nie?

KK: Cieszy mnie rosnąca popularność Starego ZOO, do którego od dwóch lat wstęp jest bezpłatny i które pełni podwójną rolę – ogrodu zoologicznego oraz parku miejskiego dla zatłoczonych, zabudowanych Jeżyc. Ludzie przychodzą tam bardzo licznie, mieszkańcy Poznania darzą to miejsce dużym sentymentem, całe, często

niezamożne rodziny z dziećmi przychodzą oglądać zwierzątka i by pobyć w zieleni, z dala od miejskiego zgiełku. Na Łazarzu z kolei Rada Osiedla stworzyła niedawno siłownię dla seniorów w parku Kasprowicza – takie przedsięwzięcia dla coraz liczniejszej przeciwie społeczności ludzi na emeryturach są niezwykle potrzebne. Frustrację mają, a raczej gniew budzi niechlujne wprowadzanie strefy parkowania na Jeżycach oraz brak planowych działań służących rewitalizacji upadających i zaniedbanych obszarów tych pięknych i zabytkowych dzielnic miasta. Pracuję w Komisji Rewitalizacji

zamierzamy dopingować Prezydenta w tej sprawie. Na razie małymi krokami udało się nam uruchomić środki na nowe ławki w śródmieściu, na dodatkowe kosze na śmieci. Na posiedzeniu komisji wnioskowałam o to, by zainicjować sejmową ustawę ułatwiającą rewitalizację. Na ostatniej sesji Rada Miasta uchwaliła stanowisko w tej sprawie.

Z Sesji Rady Miasta Poznania

Dariusz Standerski

Ostatnia Sesja dokonała wielu zmian w lokalnym prawie, ważnych dla wielu grup mieszkańców Poznania i okolic.

* Gastronomiczy zapłata mniej

Właściciele ogródków gastronomicznych zapłacą mniej za zajęcie pasa drogowego. Miasto podzielone zostanie na trzy strefy w zależności od odległości od centrum. Gastronomiczy zapłata odpowiednio 65 gr/m², 50 gr/m² lub 35 gr/m² dziennie. Uchwała wejdzie w życie 1 stycznia 2012 roku. Oplata za ogródki gastronomiczne zmniejszy się zatem jeszcze przed EURO 2012.

Sfinansowane ze środków Komitetu Wyborczego SLD

* Komorniki już w strefie B

Mieszkańcy Komornik będą mogli podróżować do Poznania i z powrotem z biletami MPK strefy B. Dotyczy to w szczególności nowych linii 701 i 702. Nowe przepisy wchodzi w życie 1 września.

* Politycy i eksperci unijni za darmo po Poznaniu

Uczestnicy spotkań w ramach polskiej prezydencji w Unii Europejskiej, które będą się odbywać w Poznaniu, do końca tego roku będą mieli zapewnione darmowe przejazdy komunikacją miejską. Przepisy zaczynają obowiązywać 1 września.

* 4 wnioski o nowe kasyna

Rada Miasta pozytywnie zaopiniowała lokalizację czterech kasyn gry w centrum miasta. To kolejny krok w długiej procedurze ich powstawania. Jednocześnie dopuszczono możliwość zmiany pozytywnej opinii w razie zakłócenia porządku publicznego w związku z ich funkcjonowaniem. Co ciekawe, dwa kasyna działają będą po sąsiedzku - przy ul. Św. Marcin 69 i 71.

* Rada Seniorów II kadencji

Powołano nowy skład Miejskiej Rady Seniorów. Do Rady II kadencji weszło troje reprezentantów Rady Miasta, troje reprezentantów Prezydenta

oraz dziewięcioro reprezentantów organizacji pozarządowych, rad osiedli i klubów seniora.

* Apel o rewitalizację miast

Poznańscy radni zaapelowali do polskich parlamentarzystów o przyjęcie ustawy specjalnej o rozwoju miast i rewitalizacji. Potrzebny jest wspólny wysiłek władz państwowych i samorządowych w celu przywrócenia zaniedbanych dzielnic polskim miastom. „Postulujemy opracowanie i przyjęcie przepisów, które określą zasady prowadzenia rewitalizacji w miastach oraz wyposażą samorządy miejskie w instrumenty podtrzymujące rozwój i skutecznie przeciwdziałające wspomnianym niekorzystnym zjawiskom.” - czytamy w uchwale Rady Miasta Poznania.

* Kolejne pieniądze na stadion

Natomiast na pierwszej spośród sierpniowych sesji uchwalono przeznaczenie dodatkowych 35 082 000 zł na modernizację i utrzymanie Stadionu Miejskiego przed EURO 2012. To kwota mniejsza od proponowanej przez Prezydenta. Podczas procedowania nad projektem uchwały wycofano m. in. wydatki na odśnieżanie dachu i zabezpieczenie schodów przed deszczem.

Wydatkowane pieniądze będą przeznaczone między innymi na zakończenie budowy punktów gastronomicznych, instalację informatyczną do transmisji w jakości HD, opłotowanie stadionu. (na podst. U RMP nr XVI/178/VI/2011)

Wszystkie informacje zostały opracowane na podstawie uchwał przyjętych podczas XVI i XVII Sesji Rady Miasta Poznania.

Najbliżej mieszkańców

Beata Urbańska

Rady osiedlowe to najniższy szczebel samorządu. Od tego roku w całym Poznaniu działają w liczbie 42. Oficjalnie nazywane jednostkami pomocniczymi miasta składają się zazwyczaj ze społeczników, osób mocno zaangażowanych w sprawy lokalnej społeczności. Do zadań rady osiedla należą działania dotyczące obszaru m. in. w zakresie:

- ♦ tworzenia więzi lokalnych;
 - ♦ lokalnych dróg, chodników i parkingów;
 - ♦ oświaty, kultury, sportu, rekreacji;
 - ♦ porządku i bezpieczeństwa;
 - ♦ stanu środowiska,
 - ♦ skwerów, zieleni, parków; dbałości o mienie Miasta;
 - ♦ usług świadczonych przez jednostki organizacyjne Miasta.
- Rady realizują te zadania w ramach posiada-

nych budżetów, a ich wysokość zależy m.in. od liczby mieszkańców osiedla, jego powierzchni oraz udziału w podatku od nieruchomości. Zadania o których mowa są bardzo ważne z punktu widzenia mieszkańców, radni osiedlowi mają najpełniejsze i najlepsze rozeznanie w zakresie potrzeb lokalnej społeczności, dzięki czemu mogą reagować na codzienne problemy mieszkańców danego osiedla.

Oprócz dysponowania budżetem, który rada osiedla może przeznaczyć na zadania statutowe, rada ma jeszcze jedno ważne zadanie. Jest łącznikiem między mieszkańcami a radnymi miejskimi i władzami miasta. Oznacza to, że do jej zadań należy m.in. dbanie o interesy mieszkańców we współpracy z radnymi miasta, zapewnienie mieszkańcom udziału w decydowaniu w sprawach związanych z osiedlem.

Obecna kadencja rad osiedli trwać będzie do 2015 roku.

Nowy skład komisji grantowej

Beata Urbańska

Przewodnicząca Komisji Samorządowej



Znamy już nowy skład komisji grantowej (pełna nazwa Komisja Konkursowa ds. oceny wniosków o dofinansowanie zadań inwestycyjnych jednostek pomocniczych miasta – osiedli). Zasiadają w niej radni miejscy, radni osiedlowi oraz przedstawiciele Prezydenta, Komisja liczy łącznie 12 osób. Zadaniem Komisji jest dokonanie oceny zgłoszonych wniosków, wybór zadań, które Komisja rekomenduje Prezydentowi do dofinansowania oraz określenie propozycji wysokości dofinansowania. Komisja powoływana jest na okres kadencji Rady Miasta.

Na lipcowej sesji Rada Miasta uchwaliła, że w latach 2012 – 2013 pula środków przeznaczona na dofinansowanie realizacji zadań inwestycyjnych wyłonionych w drodze konkursu, tzw. grantów zostanie utrzymana na poziomie 2,5 mln zł.

Przedmiotem konkursu są zadania statutowe osiedli. Do tej pory rady osiedlowe pieniądze przeznaczały na dofinansowanie osiedlowych inwestycji jak budowa zieleni, placu zabaw, boiska, budowa osiedlowego chodnika. W danym roku osiedle może złożyć wniosek o dofinansowanie tylko jednego zadania, a wnioskowana wysokość dofinansowania nie może przekraczać 200 tys. zł. Prezydent rozstrzyga konkurs najpóźniej do 30 października, a informację o wynikach konkursu, w tym o wnioskach odrzuconych z powodu niespełnienia wymagań formalnych, podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie WJPM i na stronach internetowych Miasta oraz przekazuje zarządom osiedli biorących udział w konkursie i Komisji Samorządowej.

Życzymy członkom Komisji owocnej pracy oraz kibicujemy wszystkim, którzy przystąpią do konkursu.

Członkowie Komisji Konkursowej ds. oceny wniosków o dofinansowanie zadań inwestycyjnych jednostek pomocniczych miasta – osiedli	
Radni-Przedstawiciele Rady Miasta Poznań	Lidia Dudziak; Katarzyna Kretkowska; Maciej Przybylak; Bartosz Zawieja;
Przedstawiciele osiedli	Mirosława Haliłović – radna Osiedla Stare Miasto; Janina Paprzycka – radna Osiedla Warszawskie-Pomet-Maltańskie; Lesław Rachwał – radny Osiedla Żegrze; Ryszard Zaczyński – radny Osiedla Starołęka-Minikowo-Marlewo;
Przedstawiciele Prezydenta Miasta Poznań	Krzysztof Jonczyk – dyrektor Wydziału Gospodarki Nieruchomościami; Leszek Klarzyński – dyrektor Wydziału Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta; Leszek Tajsner – dyrektor Wydziału Budżetu i Analiz; Zbigniew Szelałowicz – kierownik Oddziału Realizacji Infrastruktury z Udziałem Ludności w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej.

Budowa zespołu rekreacyjno – edukacyjnego w parku Szelałowkim.

Halina Owsiana

Przewodnicząca Osiedla Stare Winigrady

Celem naszego zamierzenia jest poszukiwanie nowego sposobu na atrakcyjnienie parku Szelałowkiego i powstającego wzdłuż Warty bulwaru na Szelałgu.

Przez 100 lat, od 1843 r. Ogród Szelałowki służył mieszkańcom miasta. Dużą atrakcją była w nim restauracja z kawiarnią, kregielnia, hale spacerowe i pawilon dla orkiestry. Całość tych zabudowań otaczał wielki ogród w stylu angielskiego parku krajobrazowego. W każdą niedzielę odbywały się tu koncerty orkiestr wojskowych, a po ich zakończeniu pokazy ogni sztucznych. Nowym etapem stało się przejęcie w 1921 r. ogrodu przez Bractwo Kurkowe, które dobudowało tam strzelnicę, wówczas największą w Polsce. Teren ten stał się jedną z wizytówek dawnego Poznania, przybywały tu liczne wycieczki. Niestety wojna i brutalna polityka przyczyniły się do kompletnej ruiny zabudowy i ogrodu.

Chęć przywrócenia temu zakątkowi Poznania jego rekreacyjnego, a zarazem kulturotwórczego charakteru będzie możliwe tylko dzięki zaangażowaniu władz miasta. W naszym projekcie znalazły się trzy elementy, które mają być tego zaczątkiem:

1. siłownia zewnętrzna
2. duży plac zabaw dla dzieci
3. ścieżka dydaktyczna (historyczno – przyrodnicza).

Mamy nadzieję, że te nowe elementy przyciągną tu nie tylko naszych mieszkańców. Uważamy, że usytuowanie siłowni zewnętrznej oraz placu zabaw na łące przylegającej do Domu Weterana zachęci całe rodziny do wspólnego spędzania czasu wolnego.

Natomiast tablice dydaktyczne będą wspaniałą lekcją historii dla wszystkich odwiedzających. Sądzimy, że zamieszczone na nich fotografie i opisy pozwolą przenieść się każdemu spacerowiczowi w czasy magicznych majówek, zabaw tanecznych, pokazów cechowych i tradycji wianków świętojańskich. Staną się wizją nowego sposobu podejścia do kształtowania jego

krajobrazu, a także podnoszenia, jakości miejskich przestrzeni publicznych, bo park Szelałowki jest przestrzenią zapomnianą, i od lat nieeksponowaną, a bardzo cenną z uwagi na swą historyczną wartość oraz szczególne położenie nad Wartą. Dla nas i mieszkańców jest też ważnym elementem powstającego Bulwaru na Szelałgu.



Sejmowa Komisja naciskowa – czy miała sens?

Andrzej Józwiak*

Uchwałą z dnia 11 stycznia 2011 roku Sejm RP VI kadencji powołał Komisję Śledczą do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków w związku z postępowaniami karnymi oraz czynnościami operacyjnymi – rozpoznawczymi w sprawach

z udziałem lub przeciwko członkom Rady Ministrów, posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i dziennikarzom, w okresie od 31 października 2005 r. do 16 listopada 2006 r. (SKSS) zwaną potocznie tzw. komisją naciskową. W Skład Komisji wchodziło 7 posłów, i tak: 3 z Platformy Obywatelskiej, 2 z Prawa i Sprawiedliwości, 1 z Sojuszu Lewicy Demokratycznej i 1 z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Chciałbym w tym miejscu zaznaczyć, iż w pracach Komisji panował chaos, a przeprowadzane czynności wyznaczane były bądź osobistym interesem jej przewodniczącego, bądź interesem partyjnym Platformy Obywatelskiej.

Niemniej Działania Komisji pozwoliły na ustalenie, iż niektórzy członkowie PiS pełniący wysokie funkcje państwowe, a także niektóre osoby mianowane przez nich na takie funkcje, wykorzystując zajmowane stanowiska, godziły w demokratyczny porządek prawny, dążąc do bezprawnego wyeliminowania z życia publicznego osób zakwalifikowanych wcześniej jako uczestników tzw. układu. Służyło temu stworzenie i powszechne stosowanie szeregu bezprawnych mechanizmów działania oraz powołanie w strukturach państwa do ich stosowania instrumentów oraz organów kontroli i ścigania, a w rzeczywistości do zastraszania społeczeństwa. Dokonując swoistego podsumowania działalności SKSS w oparciu o własne obserwacje, jak i na-



bytą w toku jej prac wiedzę chciałbym poniżej przedstawić „sztańdarowe wnioski”, jakie zostały czy powinny zostać umieszczone w tzw. raporcie końcowym.

1. Były Premier Jarosław Kaczyński oraz były Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny RP Zbigniew Ziobro winni ponieść odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu w szczególności za naruszenie zasady legalizmu oraz równego traktowania obywateli.

2. Wobec uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstw, a w szczególności przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków, poświadczenia nieprawdy lub wyłudzenia poświadczenia nieprawdy, wyżej wskazani przedstawiciele rządu a także byli szefowie CBA i ABW, jak również niektórzy wysocy funkcjonariusze prokuratorzy tamtego czasu winni zostać poddani weryfikacji w trybie postępowania karnego przez prokuratora generalnego RP.
3. Istotne z punktu widzenia tzw. świadomości społecznej byłoby dążenie do ujawnienia wszystkich materiałów wytworzonych w toku prac Komisji śledczej.
4. Koniecznym jest reforma CBA jako służby do tej pory powielającej zakresy działania innych służb specjalnych i Policji.
5. Należałoby spowodować szereg zmian w ustawie o prokuraturze jak również poddać nowelizacji ustawy o służbach specjalnych i policji.

Drogi Czytelniku!

Moje skromne uwagi i spostrzeżenia stanowią jedynie część przemyśleń jak obserwatora tych zdarzeń powołanego przez Sejm VI kadencji.

Jedyną moją intencją do ich zaprezentowania jest chęć przybliżenia Czytelnikowi wachlarza zagadnień związanych z pracami komisji śledczych jako całości.

Chciałbym też by były one swoistą przestrożką dla wszystkich rządzących i osób zaangażowanych w budowę naszej wspólnej demokracji, a w szczególności by prawa obywateli zawsze były przestrzegane.

*Andrzej Józwiak - stały doradca Kancelarii Sejmu RP, a w szczególności Komisji Śledczych. Kandydat na Senatora w okr. 91 – Miasto Poznań.

Nasz człowiek w Brukseli



Marek Siwiec jest posłem do Parlamentu Europejskiego z Wielkopolski. Swoją funkcję pełni już drugą kadencję, a w latach 2007 – 2009 piastował również stanowisko wiceprzewodniczącego Parlamentu. Aktualnie jest członkiem Komisji Spraw Zagranicznych, Komisji Rynku Wewn. i Ochrony Konsumentów, a do niedawna również Komisji Specjalnej ds. Kryzysu Finansowego, Gospodarczego i Społecznego, która swą działalność zakończyła w lipcu 2011 r.

Jednak aktywność Marka Siwca w Parlamencie Europejskim związana jest przede wszystkim z unijną polityką zagraniczną. Jako poseł-sprawozdawca kolejnego już raportu na temat rewizji Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (EPS), poseł jest jednym z głównych orędowników wzmocnienia stosunków Unii z sześcioma wschodnimi partnerami UE tj. Ukrainą, Armenią, Azerbejdżanem, Mołdawią, Gruzją i Białorusią. Świadczy o tym również jego zaangażowanie w prace nad raportem dotyczącym rekomendacji Parlamentu Europejskiego w sprawie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą, która - miejmy nadzieję - sfinalizowana zostanie jeszcze w tym roku.

Marek Siwiec jest też członkiem Delegacji do komisji współpracy parlamentarnej UE-Ukraina, Delegacji do komisji współpracy parlamentarnej z Azją Centralną oraz Delegacji do Zgromadzenia parlamentarnego EURONEST. EURONEST jest jednym z ciekawszych projektów PE, platformą dialogu PE z parlamentami wschodnich partnerów UE (na razie bez Białorusi) w wielu obszarach będących przedmiotem wspólnego zainteresowania, takich jak stabilność, demokracja, zbliżenie przepisów i norm, handel, energia czy kontakty między narodami.

Parlament w Brukseli to nie tylko komisje i delegacje, ale również kultura. W ostatnich miesiącach Marek Siwiec zorganizował trzy wystawy („Synagoga Wielkopolski”, „Kazachstan, czy to ty?” i „Euro 2012 na Ukrainie”) oraz, wspólnie z Rabbinical Center of Europe, konferencję na temat wielokulturowości w Europie XXI wieku.

Swoją wielkopolską działalność eurodeputowany realizuje poprzez pięć regionalnych biur w naszym województwie – Poznaniu, Lesznie, Koninie, Czarnkowie i Kaliszu oraz przez biuro w Brukseli. Jednym z ostatnich dużych projektów realizowanych przez niego była wystawa „Synagoga Wielkopolski – krótka historia, stan obecny”.

Miała ona na celu przedstawienie historii wybranych wielkopolskich synagog, by przybliżyć mieszkańcom naszego regionu fragment nieznaną szerzej historii oraz promować różnorodność kulturową. Inauguracja projektu odbyła się 12 kwietnia w Parlamencie Europejskim, a 13 czerwca w poznańskim CK „Zamek”.

W ubiegłym roku wielkopolskie biuro poselskie Marka Siwca zorganizowało projekt „Europejska Akademia Sprawności”. Zwycięzcą przewidywanym w nim konkursów otrzymał płatny staż w Parlamencie Europejskim.

Ciekawym projektem był też konkurs „Softys na miarę Europy”, którego celem było wyłonienie szczególnie aktywnych softysów na terenie Wielkopolski, wykazujących się największymi osiągnięciami w pracy na rzecz swojej wsi i całej społeczności lokalnej. Na uwagę zasługuje również projekt „EuroLady” mający na celu wyróżnienie kobiet, które pozyskały i wykorzystały Fundusze Europejskie przyczyniając się do realizacji ciekawych przedsięwzięć na terenie Wielkopolski.

Październik pod znakiem muzyki i fotografii



Antoni Szczuciński

Wśród wielu wydarzeń kulturalnych mających miejsce w Poznaniu warto przypomnieć przede wszystkim o 14. Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego, który odbędzie się w Auli UAM w dniach 8 – 23 października, a także o 7. Biennale Fotografii, które rozpoczyna się 23 września i da możliwość obejrzenia wielu wystaw do 30 października. Miłośników teatru mogą zainteresować przedstawienia w ramach IV Festiwalu Teatrów Zależnych (1-22.10) i V Festiwalu Młody Teatr Niezależny (26-28.10).

W październiku odbędą się również: 3. Międzynarodowy Festiwal Filmów Dokumentalnych Tranzyt (9-15.10), VI Poznańskie Dni Kultury Prawosławnej (15-22.10), XV Poznańskie Dni Książki Naukowej i III Festiwal Kultur Regionów Europy.

14. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego

8. 10. – Koncert Inauguracyjny, godz. 19.00 (Agata Szymczewska – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Pablo Gonzaleza

9 – 13. 10. – I Etap przesłuchań, godz. 10:00-14:00, godz. 16:00-20:00

14 – 16. 10. – II Etap przesłuchań, godz. 10:00-14:00, godz. 16:00-20:00

17 – 18. 10. – III Etap przesłuchań, godz. 18:00, z orkiestrą kameralną Amadeus pod dyr. Agnieszki Duczmal

19 – 21. 10. – IV etap przesłuchań, godz. 18:00, z orkiestrą Filharmonii Poznańskiej pod dyr. Marka Pijarowskiego

22. 10. - Gala Laureatów i ceremonia wręczenia nagród, godz. 20:00

23. 10. - Koncert Nadzwyczajny: A jednak zagra!, godz. 19:00 (Maxim Vengerov – skrzypce, orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod dyr. Marka Pijarowskiego)

7. Biennale Fotografii - wystawy

Marginalność pejzażu - Galeria Miejska Arsenal

Niewidzialne Miasto - Galeria Miejska Arsenal

Cień socrealizmu - fotografia poznańska w pierwszej połowie lat 50. XX wieku - Centrum Kultury Zamek

Marginalia - Galeria OKO/UCHO (Estrada)

Margins - Galeria Szyperka

Photo Diploma Award - Stary Browar, Słodownia poziom +1

Waldemar Jama. Peryferia - ulica Jana Baptysty Quadro

Piotr Wołyński. Jak podłączysz... - Galeria Rotunda, Uniwersytet Artystyczny

Przestrzenie prywatne. Współodczuwane - Pawilon Nowa Gazownia

Konrad Pustoła, Syn, Ojciec i Ojciec Ojca - Galeria Piekary

Nieoczywiste 2011 - Galeria Aula, Uniwersytet Artystyczny

Z Rady Miasta do Sejmu



Tomasz Lewandowski

20 – ostatnie – miejsce na liście

33 lata, żonaty, syn Michał w wieku 7 m-cy. Lider Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Poznaniu. Radca prawny, wieloletni radny Miasta Poznania. Przewodniczy Komisji Gospodarki Komunalnej i Polityki Mieszkaniowej. W działalności samorządowej wielokrotnie występował przeciwko skokowym podwyżkom cen usług komunalnych, w tym wody i ścieków czy biletów MPK. Otwarcie krytykował i demaskował błędy urzędników miejskich przy realizacji dużych inwestycji, w tym budowy Stadionu Miejskiego. Przeciwnik polityki bezmyślnej urbanizacji miasta i zabudowywania klinów zieleni.

Z sukcesem starał się o wprowadzenie projektu bezpłatnego Internetu dla Poznania.



Beata Urbańska

nr 10 na liście

Działaczka samorządowa, swojej aktywności nie ogranicza do pracy w Radzie Miasta – jest zaangażowana w rozwój rad osiedli. To jednostki, które są najbliższe mieszkańcom i najlepiej rozumieją ich potrzeby. Beata Urbańska zasiada w jednej z nich – Radzie Osiedla Komandoria-Podwałe. Jako matka stara się o zwiększenie liczby żłobków i przedszkoli.

Uważa, że drogą do osiągania celów jest pozytywna energia i codzienna praca – na sprawy samorządu poświęca bardzo dużo swego czasu.



Katarzyna Kretkowska

nr 6 na liście

Feministka, działa na rzecz równouprawnienia, uczestniczka Kongresów Kobiet. Nauczycielka akademicka. W PRL działaczka „Solidarności”, a od lat 90-tych aktywnie uczestniczy w organach władzy samorządowej. Od pięciu kadencji radna Miasta Poznania, obecnie Wiceprzewodnicząca Rady. Alterglobalistka, ekolożka. Działa na rzecz rewitalizacji miasta oraz zabiega o inwestowanie w dzieci, w oświatę oraz w kulturę.



Andrzej Józwiak

Nasz kandydat do Senatu RP

Urodził się w Poznaniu i z naszym miastem jest związany od zawsze. W 1977 r. ukończył Wydział Prawa i Administracji w Poznaniu na kierunku Prawo. Od tego też roku do kwietnia 2007 pracował w organach Prokuratury, gdzie pełnił szereg funkcji kierowniczych.

Był m.in. wykładowcą w Wyższej Szkole Bezpieczeństwa w Poznaniu. Od 2008r. do chwili obecnej pełni funkcje doradcy Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Wielkopolskiej Izby Lekarskiej w Poznaniu, gdzie konsultuje skargi obywateli na czynności lekarzy z terenu całej Wielkopolski.

Od 2008r do chwili obecnej jest także stałym doradcą Kancelarii Sejmu RP, a w szczególności Komisji Śledczych, gdzie swoją działalność koncentruje na edukacji posłów oraz wydawaniu opinii prawnych w trakcie prac tzw. Komisji Naciskowej.